

TADEUSZ LEWASZKIEWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-0676-9841

e-mail: lewtad@interia.pl

Ewa Woźniak, *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918-1939 w dziejach języka polskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 218

Koncepcja książki Ewy Woźniak wyrosła z Jej doświadczeń badawczych zdobytych w poprzednim pięcioleciu, o czym świadczą artykuły opublikowane w latach 2016-2020. Autorka uświadomiła sobie wówczas dwie sprawy: po pierwsze, że nie jest przekonujące traktowanie w opracowaniach historycznojęzykowych okresu międzywojennego przede wszystkim jako epoki wygaszania dziewiętnastowiecznych tendencji językowych; po drugie, że typowe (nowe) właściwości językowe, charakteryzujące polszczyznę drugiej połowy XX wieku i przełomu XX i XXI wieku, nie są wyłącznie rezultatem przeobrażeń społeczno-politycznych po II wojnie światowej. Przeprowadzone badania nad różnymi aspektami funkcjonowania i rozwoju języka polskiego w latach 1918-1939 skłoniły Autorkę do sformułowania poglądu o przełomowym znaczeniu tendencji językowych okresu międzywojennego w rozwoju polszczyzny po II wojnie światowej, a nawet po 1989 roku. O szczególnej wartości potencjału językowego okresu przedwojennego zadecydowały czynniki zewnętrznojęzykowe, jak odzyskanie niepodległości, powstanie demokracji parlamentarnej, rozwój kultury (w tym kultury masowej) i oświaty, oddziaływanie procesów amerykanizacji i pierwszych przejawów globalizacji.

Powyższe założenia przemyśleń o języku okresu międzywojennego znalazły rozwinięcie we *Wprowadzeniu* (s. 11-27) do monografii. Tutaj Autorka podkreśla z naciskiem, że nie doceniono roli dwudziestolecia 1918-1939 w rozwoju polskiego słownictwa, gdyż wiele „neologizmów” traktowano (również Z. Klemensiewicz) wyłącznie jako nabytki powojenne, a w rzeczywistości dużo tych wyrazów pojawiło się już w okresie międzywojennym. Warto w tym miejscu wspomnieć o pozytywnej wypowiedzi E. Woźniak w sprawie badań materiałowych Piotra Wierzchonia – *Depozytorium leksykalne języka polskiego*, t. 10-40 (2014) i inne prace. W świetle współczesnych badań już przed 1939 rokiem miała miejsce wzmożona produktywność prefiksu *anty-* oraz stwierdzono pojawienie się compositów z obcymi członami *auto-*, *fono-*, *kino-*, *radio-*, *tele-*. W kategoriach „powrotu” międzywojennych tradycji językowych Autorka rozpatruje m.in. nazwy żeńskie zawodów, tytułów i stanowisk,

jak również składniki języka propagandy politycznej po 1989 roku itd. Z metodycznego punktu widzenia trafne jest zamieszczenie w końcowej części *Wprowadzenia* pięciu argumentów, które były czynnikami skłaniającymi do napisania ocenianej książki. Istota tych argumentów to w skrótej formie: „niewielka obecność dwudziestolecia międzywojennego w dyskursie historycznojęzykowym” (s. 25); niedostatki metodologii lingwistycznej w dotychczasowych ocenach języka dwudziestolecia międzywojennego; potrzeba uwzględniania w dyskusji naukowej subdyscyplin językoznawczych (jak np. prestiż językowy, kontakt językowy, globalizacja języka); funkcjonowanie w opiniach o powojennej polszczyźnie sądów, które pomijały istotę języka lat 1918-1939; potrzeba pokazania związków między tendencjami językowymi dwudziestolecia międzywojennego a językiem przełomu XX i XXI wieku.

Realizacja zamierzeń badawczych, przedstawionych we *Wprowadzeniu*, to treść sześciu rozdziałów: 1. *Prestiż polszczyzny w dwudziestoleciu* (s. 29-56); 2. *O roli pisarzy i radia, czyli o początkach komunikacji masowej i wymiarach globalizacji w międzywojniu* (s. 57-93); 3. *Ranga języków obcych* (s. 97-118); 4. *Wkład dwudziestolecia międzywojennego w kształtowanie współczesnej nomenklatury* (s. 119-138); 5. *Nazwy żeńskie – między tradycją a nowoczesnością* (s. 139-159); 6. *Podsumowanie, czyli dwudziestolecie międzywojenne w periodyzacji historycznojęzykowej* (s. 161-193); *Źródła i bibliografia* (s. 195-218).

Nie sposób w krótkiej recenzji ukazać w pełni wartość monografii E. Woźniak. Wobec tego z konieczności ograniczę się do przedstawienia wybranych wyników badawczych.

Rozdział pierwszy zawiera liczne fakty, które świadczą o wzroście prestiżu polszczyzny po odzyskaniu niepodległości. Zaskakujące jest, że nie deprecjonowano odmian regionalnych polszczyzny (w tym gwar) w wypowiedziach działaczy społecznych i polityków (np. Wincentego Witosa), ponieważ uważano, że są to pozytywne cechy ludowości. Niepozytywnym przejawem wzmocnienia pozycji prestiżu polszczyzny w polityce państwa polskiego było ograniczanie roli języków mniejszościowych. Na aprobatę zaś zasługują zakończone sukcesem starania polskich władz o utworzenie studiów polonistycznych na dziesięciu uniwersytetach w Europie. Prestiż polszczyzny podnoszono również poprzez liczne wydawnictwa poprawnościowe, działalność Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, propagowanie idei polonizacji słownictwa, zalecenia ministerstw dotyczące polszczyzny dokumentów urzędowych itd.

Antonina Kłoskowska, wybitna socjolożka, stwierdziła, że w okresie międzywojennym społeczeństwo polskie przekroczyło „pierwszy próg umasowienia” kultury. Uczona ukazała oddziaływanie tego zjawiska kulturotwórczego na różne przejawy życia społecznego, ale problematyki językowej dotyczyły tylko ogólnikowe uwagi. E. Woźniak pokazała wnikliwie i przekonująco wpływ prasy oraz radia na sytuację komunikacyjnojęzykową.

W polskich szkołach lat 1918-1939 uczono łaciny, niemieckiego, francuskiego i w skromnym zakresie angielskiego. Ranga łaciny stopniowo obniżała się, podobnie jak ranga języka niemieckiego, który uważano za język zaborców. Prestiż języka francuskiego utrzymywał się w praktyce szkolnej. W ogóle nie uwzględniono w programach szkolnych rosyjskiego, języka niedawnego zaborcy. Angielskiego nauczano w niewielu szkołach średnich i na uniwersytetach. Ale w okresie międzywojennym

wzrosła znacznie liczba leksykalnych zapożyczeń angielskich (funkcjonowało ponad pół tysiąca, niektóre sporadycznie). Za istotny wniosek badawczy Autorki (oparty na solidnej analizie polskiej sytuacji językowej, wyjaśniający brak związku między edukacją anglojęzyczną i pozycją anglicyzmów w polszczyźnie) uważam następujące stwierdzenie: „Kanałem transmisji anglicyzmów i wtrętów angielskich nie była edukacja szkolna, ale kultura masowa” (s. 118).

Do głównych czynników wkładu dwudziestolecia międzywojennego w kształtowanie współczesnej nomenklatury Autorka słusznie zalicza zarówno zmiany społeczno-polityczne, cywilizacyjne i obyczajowe na początku XX wieku, jak i restytuowanie państwa, co zdynamizowało procesy nazewnicze. Powstało wówczas lub zostało skodyfikowane m.in. słownictwo radiowe, kolejowe, motoryzacyjne, wojskowe itd. Do dzisiaj posługujemy się międzywojennym słownictwem związanym z radiem, np. *radioodbiornik, radioaparat, radiostacja, odbiornik radiowy, reżyser radiowy, reporter radiowy, technik radiowy, audycja radiowa, program radiowy, słuchowisko radiowe*. Z monografii można się również dowiedzieć, że to właśnie wówczas zaczęły funkcjonować takie wyrazy i połączenia wyrazowe, jak np.: *rozkład jazdy, przejazd ulgowy, bilet okresowy, bilet na okaziciela, wagon, bufet kolejowy, pociąg pasażerski, pociąg pospieszny, pociąg podmiejski, wagon sypialny, wagon restauracyjny* itd.

Eksplozja nazw żeńskich nie jest zjawiskiem najnowszym (lub powojennym), lecz międzywojennym. Pojawiły się w tym czasie (zwłaszcza w prasie) takie formacje żeńskie, jak np. *doktorka, profesorka, adiunkta, botaniczka, etnografka, żołnierka, wartownicza, dowódczyni, plutonowa, komandorka, komisarka*. Ważne jest w kontekście tej tematyki ustalenie Autorki, że „nazwy żeńskie nie są w dwudziestoleciu domeną pism kobiecych” (s. 158), że spotyka się je również w prasie codziennej i na łamach pism tematycznych.

Rozdział szósty, podsumowujący monografię, jest bardzo dobrze przemyślany i napisany sprawnym funkcjonalnie językiem – odzwierciedla rzetelnie treść zasadniczej części książki. Na tle tych rozważań uzasadniona jest wypowiedź E. Woźniak o potrzebie wprowadzenia do periodyzacji historii języka polskiego cezury 1939 roku.

*

Dotychczasowe próby syntetycznego spojrzenia na okres 1918-1939, podejmowane przez wybitnych uczonych polskich, to tylko przyczynki naukowe. Nowatorstwo metodologiczne Autorki polega przede wszystkim na tym, że nie ograniczyła się do paradygmatu strukturalistycznego. Dzięki temu przekonująco udowodniła (oprócz ukazania dynamiki językowej w latach 1918-1939), że dwudziestolecie międzywojenne nie jest okresem „językowej dziewiętnastowieczności”, jak również ukazała oddziaływanie językowych tendencji międzywojnia na okres powojenny i przełom XX i XXI wieku. Zrecenzowana książka, zasługująca na wysoką ocenę, z pewnością wywoła owocną dyskusję nad znaczeniem języka lat 1918-1939 w historii języka polskiego.